

Dziesięć podejrzeń zachorowań na odrę w województwie opolskim

W tym roku do opolskiego sanepidu zgłoszono już 10 podejrzeń zachorowań na odrę. Sprawa jest poważna, ponieważ choroba, której objawy przypominają przeziębienie, może zakończyć się poważnymi powikłaniami, a nawet śmiercią.

Ostatnie zgłoszenia do sanepidu wpłynęły ze Szpitala Wojewódzkiego i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego i niewykluczone, że te dane wzrosną ponieważ kolejne próbki są w badaniu. Dzisiaj po południu dowiemy się, czy dziecko, które trafiło na oddział pediatrii USK również jest chore na odrę.

Elżbieta Zwolenik, zastępca kierownika na oddziale epidemiologii w wojewódzkiej stacji sanitarno-epidemiologicznej tłumaczy, że najwięcej przypadków odnotowano w Opolu.

- Na osiem podejrzeń, pięć pochodzi z Opoli, dwa z powiatu krapkowickiego i jeden z powiatu nyskiego.

Dodajmy, że w ubiegłym roku na Opolszczyźnie odnotowano 8 podejrzeń zachorowań na odrę. Epidemiolodzy wskazują, że źródłem zachorowań jest Ukraina, gdzie w 2018 na odrę zachorowało 30 tysięcy osób. Przypomnijmy, odrę zarażamy się drogą kropelkową, dlatego aby uniknąć zakażenia, najprostszym zaleceniem jest częste mycie rąk.

W Polsce na odrę szczepienia rozpoczęto w 1975 roku. Dorośli, jeśli nie przeszli choroby, mogą się na nią zaszczepić indywidualnie, ale odpłatnie. Natomiast młodzieży do 19. roku życia przysługuje darmowa szczepionka.

Według sanepidu w Opolu, urodzeni przed 1975 albo Ci, którzy nie wiedzą, czy byli szczepieni powinni udać się do lekarza pierwszego kontaktu. - Jeśli tam nie uzyskają pewnej informacji, wówczas mogą skorzystać z badania poziomu przeciwciał.

W ubiegłym roku w Polsce odnotowano 140 przypadków zachorowań. Jeden z nich zakończył się zgonem. Dziecko, które zmarło nie było szczepione na odrę.